GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Nro. 33. — 17. marca 1832.

Z powodu kończącego się kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego kwartału złożyć prenumeratę kwartalną na tych ces. król. Pocztamtach, na których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w ces. król. głównym Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie raczą zaprenumerować w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy Ulicy Wałowéj pod Nrm. 289.; *gdy albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego kwartału do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie, późniéj prenumerujący sami sobie będą winni, jeżli piérwszych egzemplarzy nie odbiorą, których im Redakcyja żadnym sposobem przesłać nie będzie mogła, gdy sama takowych posiadać nie będzie.*

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi na kwartał 4 złr. 48 kr. m. k., czyli 12 złr. w. w.

Ktoby sobie życzył odbiérać to pismo opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na kwartał 24 kr. m. k., czyli 1 złr. w. w.

Na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem można także prenumerować na wszystkich stacyjach pocztowych w całém Królestwie Polskiém. — Prenumerata kwartalna wynosi 28 złot. pols. 9 gro.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Im większe było niebezpieczeństwo, gdy zgubna zaraza wdarła się w c. k. państwa; im bardziéj powiększała się troskliwość wszystkich wiernych poddanych, gdy złe to dotknęło nakoniec stolicę JEGO Cesarskiéj Mości, a nawet zagrażało samemu drogiemu życiu najukochańczego Ojca kraju, który zawsze, tak, jak teraz, dzielił po ojcowsku ten nowy ucisk ze swoimi poddanymi, i z tego powodu z nieustraszoną wytrwałością bawił pomiędzy Swoimi, tém głębiéj przejęte były wszystkie serca radośném uczuciem, iż gorące życzenia o zachowanie najlepszego Monarchy były wysluchane, i drogie Jego i dostojnéj Jego rodziny życie ocalone zostało.

Przejęty tém uczuciem komitat Pesztu, na kongregacyi, odprawionéj pod przewodnictwem Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Arcyksięcia Palatyna, postanowił prosić o najwyższe pozwolenie, aby mógł uczucia dziécięcéj radości i wiernéj uległości wynurzyć u podnóżka tronu JEGO Cesarskiéj Mości. — Postanowienie to wspomnionego komitatu odbiło się w sercach wszystkich Węgrzynów; i chociaż Cesarz Jmć przyjąwszy to szczére życzenie swoich wiernych Węgrzynów, odległe komitaty od wysłania deputacyj łaskawie uwolnić raczył, wszelako przybyły deputacyje z trzydziestu cztérech komitatów, podczas gdy owe, którym zbytnia odległość i czas krótki nie dozwoliły wysłać deputowanych, wynurzyły życzenia swojego, radością upojonego serca w przedstawieniach, pełnych uszanowania.

Najjaśniéjszy Pan przeznaczył dzień 5. marca na przyjęcie przybyłych tu licznych deputacyj; zebrały się więc w gmachu królewsko-węgierskiéj kancelaryi nadwornéj, i z tamtąd w uroczystym orszaku udały się do c. k. zamku, gdzie Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Palatyn stanął na ich czele. Połączoną deputacyją przyjmował Cesarz i Król Jmć na tronie w wielkiéj rycérskiéj sali. Patryjarcha Arcybiskup Erlauski miał w języku łacińskim następującą mowę do Cesarza Jmci:

»Najjaśniéjszy Cesarzu i Królu! Panie nasz najmiłościwszy!«

»Wierny i posłuszny naród węgierski, nie tylko przez węzły winnego uszanowania i uległości, lecz także przez węzły nieograniczonéj wdzięczności i niewygasłéj miłości, czuje ku Waszéj Cesarskiéj Mości tak dalece obowiązki, iż każde nowe dobro, które Bóg wszechmocny

Waszéj Cesarskiej Mości zeszła, uważa za wzrost publicznéj pomyślności.«

»Nowe i świetne dowody przekonały naród, jak Boska opatrzność czuwa szczególniéj nad W. C. Mością, i pocieszony jest niezmiernie, iż W. C. Mość widzi śród niebezpieczeństwa pustoszącéj zarazy zdrowego. Im bardziéj w tym czasie powszechnéj niedoli trwożył się o życie W. C. Mości, tém większa była jego radość, iż W. C. Mość uniknąłeś szczęśliwie tak wielkiego niebezpieczeństwa, i przekonał się, że jego gorące błagania o zachowanie dni W. C. Mci, zostały w niebie wysłuchane.«

»Wierne i posłuszne juryzdykcyje królestwa, wezwane wynurzeniem powszechnéj radości, i wyrażeniem się najszczérszéj wdzięczności, uważałyby za zaniedbanie swojéj powinności, gdyby nie pośpieszyły te uczucia w głębokiéj uniżoności złożyć u podnóżka tronu W. C. Mci. W imieniu przeto tych wszystkich, którzy nas do tego zaszczytnego poselstwa upoważnili, winszujemy W. C. Mci, czyli raczéj sobie samym i wszystkim ziemianom, wiernym W. C. Mci poddanym, szczęścia, że życie W. C. Mości w powszechnym ucisku z łaski Bożéj zachowane zostało prosząc W. C. Mść w najgłębszéj uniżoności: abyś nasze codzienne gorące życzenia i modły o Twoje długie i dla późnych potomków błogie życie, uznał i łaskawie przyjął daninę naszéj wdzięczności za ojcowską troskliwość, okazaną nam w ostatnich ciężkich czasach, i za ową niewzruszoną odwagę, z jaką Wasza Ces. Mość, bawiąc pośród Swoich, utrzymywałeś w męztwie wszystkich umysły, a nawet zdawałeś się samą śmierć strasznego pozbawiać ciosu. Ten dowód ojcowskiéj miłości W. C. Mci ku Swoim poddanym, jest nowym i silnym powodem do ciągłéj i powszechnéj przychylności ku uświęconéj osobie W. C. Mci, z jaką uległe ludy berłu W. C. Mci tém bardziéj hołdują, albowiem W. C. M. w ciągu Swojego długoletniego i świetnego panowania, z jednakową ojcowską troskliwością miałeś staranie o wszystkie prowincyje Twojéj wielkiéj monarchii, — w pomyślnych i niebezpiecznych dniach, przy każdéj zmianie szczęścia, okazywałeś W. C. Mość niepokonane, godne Twoich wiekopomnych przodków męztwo, — mimo wszakże wyuzdanego szału i zuchwałości, walczyłeś z niezachwianą wytrwałością ku obronie świętéj religii i praw królów i ludów, aby ich od upadku zachować, — w najprzeciwniéjszych wypadkach czasu, zaufany w Bogu, utrzymywałeś strwożone i ukorzone umysły nawet Ich poddanych, zachęcając ich do ufności w Bogu i do naśladowania Twojego wielkiego przykładu, — a gdy Twój zwycięzki oręż i mądrość Twoich rad świat pokojem udarzyły, łożyłeś Swoje nieustanne starania na zagojenie ran tak długą wojną ojczyźnie zadanych; zwróciłeś uwagę na wsparcie kunsztów, umiejętności i handlu, na utrzymanie świetności religii i mądrych ustaw, nakoniec wszystkie wysokie cnoty tak są w dziwnym związku połączone w osobie W. C. Mci, że poddani w swoim Monarsze, jako w najzupełniéjszym wzorze, znajdują najpewniéjsze przepisy i przykłady dla swojego życia. To, Najłaskawszy Cesarzu i Królu! poda historyja późnéj potomności w słowach, zapewniających niezmienną Twoję sławę; — to jest, co serca wszystkich mieszkańców królestwa radośnie porusza, szczególniéj, gdy dla pociechy swojéj dowiadują się, że W. C. Mość po długim szeregu lat, cieszysz się taką mocą umysłu i ciała, i Twoje wysokie powołanie władzcy z taką łatwością wypełniasz, iż w Swoim późnym wieku, nic więcéj jak ową, temu wiekowi właściwą, dojrzałą mądrość i niewzruszoną stałość byłbyś winien, gdyby te przymioty nie były już wcześniéj w młodości WCMci tak świetnie jaśniały.«

»Jeźli rozważymy wszystkie dobrodziejstwa, które W. C. Mość podczas Swojego chwalebnego panowania tak hojnie zlałeś już na naród węgierski, jakoteż i to, co W. C. Mość w Swojéj wysokiéj mądrości ku ustaleniu dawnéj konstytucyi kraju i wsparciu publicznéj pomyślności jeszcze zamierzasz, jesteśmy radośnie przekonani, że W. C. Mość, już dawno jako Ojciec ojczyzny uwielbiany, osiągniesz także chwałę i blask drugiego założyciela państwa, podobny temu, który jeszcze dzisiaj piérwszego założyciela tego państwa, św. Szczepana otacza.«

»A ponieważ naród węgierski każdy dzień życia W. C. Mci uważa za nadmiar swojego szczęścia, przeto prosimy wszechmocnego Boga, aby W. C. Mość dla pomyślności ludów, które Twojemu ulegają berłu, do najpóźniéjszego zachował wieku!«

»Z resztą polecamy nas, naszych mocodawców i wszystkie stany królestwa w najgłębszém uszanowaniu najwyższéj łasce Waszéj Cesarskiéj Mości.«

N. Cesarz Jmć i Król raczył na tę mowę, podobnież w łacińskim języku w następującym odpowiedzieć sposobie:

»Z roskoszą widzimy Was znowu około Naszego tronu zebranych, jako posłanników, niosących pociechę z przywróconego w ojczyznie Waszéj zdrowia, i jako przemawiające dowody miłości i przychylności, które Nam po wszystkie czasy wierni Węgrzyni okazywali. Z głębokim

żalem uskarzamy się na straty, jakie ojczyzna Wasza poniosła przez nieznaną dotąd plagę, która się w kraj Wasz gwałtownie wdarła. Cośmy w tych trudnych czasach, w miarę uczącego nas doświadczenia, rozporządzili i uczynili, podaje Nam przekonanie, iż o ile było w mocy Naszéj, niczegośmy nie zaniedbali, coby Naszych poddanych utrzymać, ochronić i ocalić mogło. Jestto dla nas pociechą i radością, iż to z zaufaniem, miłością i wdzięcznością uznają, i że także Nasi Węgrzyni podobném uczuciem są ożywieni, tém bardziéj Nas to pociesza, gdy właśnie te uczucia najpewniéjszą są skazówką, że w trudném położeniu Waszém, śród twardych ucisków, opłakania godnych zdarzeń, w czasie mocno poruszonym, na nastąpić mającym organicznym sejmie zajmiecie się skutecznie tém wszystkiém, co Was i ojczyznę Waszę przeciw zgubnemu wpływowi zwodniczych teoryj i przeciw burzom, które wszędzie z tego pochodzą, zachować, Wasz charakter narodowy nienaruszenie i Was w używaniu Waszych ustawodawczych praw i swobód utrzymać, niedokładnościom zapobiédz, niedostatki uzupełnić, i większe udoskonalenie sprowadzić zdoła. Wrodzona Węgrzynowi cześć i uszanowanie ku jego dawnéj konstytucyi niechaj Was zachowają od niebezpieczeństw, nieoddzielnych od chęci naśladowania nowości i próżnego usiłowania, przez co stalibyście się niepodobnymi Samym sobie i Waszym chwalebnym przodkom. Nader nauczającém jest wszystko, co się dzieje daleko i blizko Was, a nawet u Was samych. Upomina ono Was, abyście się ściśle i mocno około tronu skupiali i z zaufaniem Nasze ojcowskie zamiary, Nasze królewskie starania i usiłowania wspiérali, którym się chętnie dla Waszego dobra poddajemy. Takim sposobem osiągniecie i ów stopień niewzruszonego szczęścia Waszéj błogosławionéj ojczyzny i używać będziecie coraz bardziéj pomyślności, do któréj Was dobrotliwa Opatrzność powołała, a która jest celem Naszego niezmordowanego usiłowania.“

„Donieście Waszym mocodawcom, że wszystkiém tém zajmujemy się mocno, czego wymaga dobro Węgier i krajów z niémi połączonych, i że do tego przy łasce Bożéj czujemy zupełną siłę i bądźcie Wy i Wasi mocodawcy wraz ze wszystkiémi stanami Naszego Królestwa Węgierskiego i połączonych z témże krajów o Naszéj królewskiéj łasce zapewnieni.“

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Z woli naj. pana dyrektor jeneralny korpusu inżynierów, dróg i mostów, Christiani, policzony został w randze generał-majora do korpusu cesarsko-rossyjskiego komunikacyj lądowych i wodnych. Do tego korpusu wcieloną została cała dyrekcyja dróg i mostów, z pozostawieniem jéj przy pełnieniu zwykłych obowiązków.

Bank polski podaje do powszechnéj wiadomości, że przy odbytém w dniach 1. i 2. b. m. losowaniu seryj obligacyj udziałowych następujące seryje, jako do szczegółowego losowania obligacyj w d. 15. miesiąca marca należéć mające, z koła wyciągniętémi zostały:

9, 10, 18, 19, 24, 31, 61, 88, 148, 149, 181, 184, 201, 205, 244, 261, 304, 311, 342, 378, 383, 404, 460, 462, 490, 611, 643, 686, 736, 821, 833, 834, 843, 861, 867, 868, 891, 910, 924, 927, 936, 982, 1050, 1162, 1175, 1190, 1191, 1192, 1196, 1226, 1267, 1269, 1333, 1358, 1426, 1449, 1451, 1454, 1462, 1479, 1502, 1522, 1539, 1613, 1629, 1639, 1643, 1645, 1646, 1647, 1657, 1665, 1683, 1707, 1757, 4758, 1782, 1832, 1882, 1919, 1977, 2060, 2067, 2069, 2095, 2186, 2201, 2241, 2261, 2288, 2305, 2348, 2361, 2510, 2517, 2518, 2526, 2539, 2577, 2614, 2615, 2617, 2684, 2693, 2708, 2747, 2748, 2768, 2775, 2832, 2837, 2861, 2869, 2883, 2905, 2918.

Rossyja.

Przez ukaz cesarski z d. 1. grudnia zeszłego 1830 r. do rządzącego senatu wydany, między innémi ogłoszone za będące w stanie wojny gubernije: Mińska, Wołyńska i Podolska. Odmieniając dopiéro moc tego ukazu, względnie do oznaczonych trzech gubernij, z powodu zupełnego przywrócenia w nich prawnego porządku. Rozkazujemy tymczasem zostawać tym gubernijom, jak równie i gubernii kijowskiéj po dawnemu pod zwiérzchnictwem głównodowodzącego 1. armiją, we wszystkiém, co się może ściągać do czynności, ustanowionych w tych gubernijach osobnych komisyj śledczych, na rozbiór spraw o buntownikach i ostatecznego tychże spraw rozstrzygnienia.

Z powodu przywrócenia prawnego porządku i spokojności w sąsiedzkich z Kurlandyją powiatach gubernii wileńskiéj, uznaliśmy za potrzebne odmienić moc ukazu naszego, danego rządzącemu senatowi d. 24. marca przeszłego 1831 roku, przez który gubernija Kurlandzka ogłoszona była za zostającą w wojenném położeniu. (Gaz. Warsz.)

Hiszpanija.

Podług listów z Madrytu z d. 14. lutego (umieszczonych w dziennikach londyńskich)

przybył tamże w d. 12. b. m. hr. Alcudia, następca zmarłego p. Salmon, w ministerstwie spraw zewnętrznych i w d. 13. był królowi przedstawiony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 27. lutego zapytał się hr. Aberdeen hrabiego Grey, czyliby nie mógł powiedzieć, w jakim celu wysłał rząd francuzki wyprawę do Włoch, i czyli wyprawa przedsięwzięta została za zezwoleniem rządu angielskiego. Hr. Grey odrzekł, iż odebrał w téj mierze różne depesze, lecz nie może ich jeszcze udzielić. Hr. Aberdeen ganił to postępowanie. »Systemat niemieszania się« rzekł »jest tylko igraszką. Francuzkie wojsko posłano do części Włoch, gdzie spokojność panuje, atoli spokojność ta nie potrwa długo po pokazaniu się trójkolorowéj chorągwi; nie było nigdy jawniéjszéj interwencyi, i ministrowie powinni nad tém z zazdrością czuwać.« Hr. Grey odrzekł: Przyzwoiciéj byłoby, gdyby zacny hrabia jeszcze jakiś czas był zaczekał. Czyli przepowiedziane przez niego skutki nastąpią, lub nie, nie mogę powiedzieć; wszystko co mogę powiedzieć, jest to, że nigdy, jak w téj chwili, nie potrzeba było ściśléjszego związku i dobrego porozumienia między Francyją a Angliją (słuchajcie! słuchajcie!), i rząd francuzki postępował dotąd względem nas zupełnie rzetelnie. Powtarzam, że teraz, co się dotyczé wiadomości z Francyi o wyprawie do Włoch nic więcéj powiedzieć nie mogę, albowiem obowiązek mój, jako ministra korony, zabrania mi o tém mówić. Lord Londonderry żądał objaśnienia twierdzeń zacnego hrabi podczas uroczystości lorda majora (śmiéch) względem polityki Anglii ku Francyi. Hrabia Grey oświadczył, że wcale nie czuje się być powołanym, odpowiedzieć coś innego na uwagi zacnego hrabi, jak tylko, że najgorętszém jest życzeniem utrzymywać z Francyją, o ile być może, najlepsze porozumienie, jak dalece zgadać się będzie z honorem Anglii.

Na tém samém posiedzeniu wprowadził pan O'Connell sprawę polskiego hrabi Czapskiego, który podczas publicznego zgromadzenia w Irlandyi miał silną mowę, a którego pod pozorem nieprawnie sporządzonego paszportu ukarano 50 f. szt. Szło tylko o zaniedbanie formalności, pochodzącéj z niewiadomości. P. O'Connell wniósł na przełożenie dotyczących się papiérów.

Na posłuchaniu porannem u króla dnia 22. lutego książę Wellington przerwał zwyczajne obrzędy odczytaniem królowi długiéj petycyi przeciwko reformie. *Times* zwraca uwagę, dokąd postępowanie takie nakoniec doprowadzić może. Posłuchania poranne i gale dworskie dotychczas zawsze były otwarte dla wszystkich stronnictw; król bowiem jest królem całego swego ludu, czyli ministrom czyli oppozycyi bardziéj przychylny. Jeżeli zaś jeden z głównych członków ostatniéj korzysta z takiéj sposobności, aby przemawiać do monarchy o ważnych przedmiotach politycznych, przeciwnikowi jego koniecznie musi służyć prawo odparcia go, sala posłuchalna stanie się szermiernią dysput, król zaś sam będzie się musiał zająć ich kierunkiem. W cóżby się na ówczas obróciła zasada, że imię króla nie może być mieszane do spornych kwestyj politycznych?

Oprócz księcia Wellingtona podali także adresa przeciw reformie książę Buckingham i lord major Dublinu.

Times powiada o bilu reformy: Wiadomo, że król udzielił lordowi Grey moc mianowania tylu parów, ile potrzeba do przeprowadzenia reformy przez izbę wyższą. Dla czegoż szanowny lord się ociąga. Nie wiémy wprawdzie z pewnością, aby się obawiał tego środka; lecz kiedy przeciwnicy jego chełpią się tém, a przychylni mu z spuszczonym wzrokiem przyznają i żałują, sądzimy, iż nie nadto przesadzimy przypuszczając taką okoliczność. Dajmy, że mianowanie parów byłoby równie przeciwne pewnemu whigosko-toryssowskiemu ministeryjum, jak mniéj obłudnym jego przeciwnikom, cóż może być powodem do takowéj niechęci. Mówią, iż środek takowy spotkałby przeszkody. Przeszkody, a któżby je stawiał, może izba niższa, gdzie w téj chwili gabinet lorda Grey ma większość trzech piątych między członkami? Może też przeszkody te wypływają od ludu? Czyliżby lud angielski, domagający się uporczywie reformy, miał stawiać przeszkody reprezentantom swoim w izbie niższéj i opiérać się ministrom, przez których uzyskał reformę? Courier powiada w tym samym przedmiocie: donosiliśmy wczoraj, iż nie będzie potrzeba mianować parów dla utrzymania bilu reformy; przekonywamy się jednakże coraz bardziéj, że do komitetu w izbie wyższéj mianowanie kilku parów stać się może potrzebne, gdyż inaczéj pomnożenie sił stronnictwa antireformistów, lub też obojętność niektórych znanych zwolenników reformy, mogłyby za sobą pociągnąć upadek bilu. Lord Grey ma od króla upoważnienie mianowania parów, nie jest więc podobieństwem do prawdy, aby

przed zaniedbanie tego środka narażał bil na niebezpieczeństwo. Mówiono, że duch arystokracyi tak dalece przeważa u jego wysokości, iżby się raczéj zrzekł swego urzędu, nimby miał przepełnić izbę nowymi parami; lecz ci, którzy tak twierdzą, zapominają, że bil reformy, który prócz arystokracyi zawiéra w sobie wszystko, jest dziełem lorda Grey, i że duma równie jak honor jego wymagają, przeprowadzić go zwycięzko przez obiedwie izby parlamentu. Zwłoka hr. Grey w teraźniéjszym stanie bilu czyni mu równy zaszczyt jako człowiekowi i ministrowi. W stosunku jak on odwleka mianowanie parów, nikną argomenta antyreformistów przeciwko temuż mianowaniu.

D. 24. lut. wieczór miasto było obsłonione tak grubą mgłą, jakiéj od wielu lat nie pamiętają. Podczas nocy, noszący pochodnie gorliwie oznaczali illuminacyją, zarządzoną dla uczczenia imienin królowéj. Zdaje się zabawném, lecz jest istotnie prawdziwém, że ludzie ci podnosili pochodnie i musieli przytém wołać na przechodniów »Tu illuminacyja.«

Donieśliśmy nie dawno podług listu naszego korrespondenta w Paryżu, że francuzki minister spraw zagranicznych zawiadomił posła hiszpańskiego w Paryżu, o zamiarze rządu francuzkiego nieścierpienia, aby król Hiszpanii słał wpomoc wojsko Don Miguelowi. Dziś dowiadujemy się z bardzo pewnego źródła, że lord Palmerston doręczył posłowi hiszpańskiemu, panu Zea Bermudez, notę téj saméj treści i w równie energicznych wyrazach. Ostatnie depesze z Madrytu nie zostawiały żadnéj wątpliwości, o istnieniu traktatu między Hiszpaniją a Don Miguelem, którym zobowiązano się do wzajemnéj pomocy. Z Hiszpanii nie wysłano jeszcze wprawdzie publicznie wojska do Portugalii; lecz liczne korpusy żołniérzy hiszpańskich potajemnie wysłano do granic.

Courier z d. 27. lutego mówi: »Z Niderlandów odbiéramy wiadomość, że w Holandyi organizują legiją cudzoziemską, złożoną z Belgijczyków. Dowódzcą jest pułkownik Klecks, Belgijczyk. Z początku chciano, aby liczyła 4000 ludzi, późniéj, gdy przybyło więcéj zbiegów belgijskich postanowiono pomnożyć ją do 8000 ludzi. Pułkownik ten służył w wojsku holenderskiém podczas krótkiéj kampanii, i przywiózł jeneralowi Geen rozkazy księcia Oranii do poruszenia, które gdyby van Geen był wykonał, byłby wojsku belgijskiemu odwrót odciął. Z tego powodu utracił van Geen swoje dowództwo.

Francyja.

Biegająca od kilku dni pogłoska o pożyczce 15 mil. fr. którą król chce zaciągnąć, a na którą siostra króla, księżniczka Adelajda chce swoje dobra dać w zastaw, zdaje się potwierdzać. Ma ona gruntować się na zamiarze króla, zakupienia dóbr korony Rambouillet, które od listy cywilnéj oddzielone zostały.

France Novelle z d. 2. t. m. ogłasza tę wiadomość za bezzasadną.

Okręt francuzki spotkał w d. 16. lutego 40 mil. od Terceiry eskadrę Dom Pedra. Oficér téj wyprawy, znajdujący się na fregacie Dom Pedra pisze: »Mam rozkosz donieść wacpanu, że jutro spodziewamy się oglądać punkt, gdzie się znajduje tylu walecznych, którzy z nami do Portugalii popłyną. Cesarz Dom Pedro jest zupełnie zdrów. Wszystko idzie dobrze. Eskadra zabrała brygantynę pod banderą portugalską.«

List z Toulonu (w *Messager des Chambres*) donosi: »Połowa eskadry do Włoch przeznaczonéj powróciła do nassego portu; drugiéj połowy tamże się spodziewają.« — *Gazette de France* pisze przeciwnie z Toulonu z d. 23. lutego, że statek parny Sphinx otrzymał rozkaz być w pogotowiu na piérwszy znak, zapewne, aby zawiózł depesze do Włoch. Nie nadszedł żaden przeciwny rozkaz względem wysłania wójsk do Włoch. Okręt linijowy Marengo tylko dla tego jeszcze nie odpłynął, ponieważ korwety do przewożenia ciężarów, Caravanne i Rhone, do zabrania trzeciego batalijonu 66 pułku i kompanii artyleryi z 6 działami i kilkunastą żołniérzami z korpusu inżynijerów wystarczyły. Zresztą okręt Marengo stoi w zatoce i gotowy do zabrania wojska. Korweta Caravanne, okręt który zabrał drugi oddział z 580 ludzi i artyleryją, powrócił dla tego, iż został znacznie na morzu uszkodzony. Nie wiadomo, czyli wojsko, które powróciło, wsiędzie na inny okręt dla odpłynienia na nowo. *Courrier Français* i *Journal des Debats* potwierdzają to podanie w listach z Toulonu z d. 23. t. m.

Słychać że baron Louis opuści ministeryjum jeszcze przed dyskutowaniem budżetu wydziału skarbowego; p. Humann ma być jego następcą.

Dziennik *Constitutionnel* zawiéra następujące pogłoski o pracach komisyi, któréj poruczono wykrycie defektu zbiegłego Kessnera. Zgromadza się ona codziennie cztéry godziny pod prezydencyją pana Humann. Na jednem z najpiérwszych swych posiedzeń badała pana Bailly, należącego do liczby najzdatniejszych inspektorów jeneralnych skarbu, któremu minister skarbu polecił dnia 8. stycznia, ściśle przejrzeć stan kassy centralnéj; miał on udowodnić, że de-

fekt zaczął się tworzyć już w miesiącu październiku r. z. Komisyja miała odebrać bardzo zajmujące lecz bezimienne pismo o nadużyciach w działaniach skarbowych od czasów administracyi pana Villéle, aż do téj chwili. Bardzo ważnym dokumentem dla komisyi była własnoręczna nota pana Kessner o summach, zapłaconych pewnym osobom. Komisyja kazała także prosić syndykat maklerów wexlarstwa o wykaz dyfferencyj kursów zapłaconych przez p. Kessner. Najważniéjszémi dokumentami są wszakże dwa wyroki izby obrachunkowéj z grudnia z. r. i korrespondencyja ministra skarbu o doniesionym defekcie w kassie, powierzonéj zbiegłemu Kessnerowi. Wyrokiem z dnia 5. grudnia 1831, zmusiła izba obrachunkowa Kessnera do zwrotu summy 138,000 fr., któréj od sierpnia 1830 r. brakowało w kassie. Gdy poświadczenie o zapłaceniu téj summy nadeszło do izby obrachunkowéj, radca, któremu polecono przejrzenie rachunków, uważał za obowiązek uczynić wniosek, aby o defekcie tym minister skarbu był zawiadomiony. Izba obrachunkowa, opiérając się na liście ministra skarbu, i w mniemaniu, że ministeryjum przez kommunikowanie piérwszego wyroku dostatecznie jest zawiadomione, odrzuciła wniosek takowy. W kilka dni p. Kessner usiłował odebrać sobie życie. Komissyja w tych dniach zakończy swoje prace i pan Berenger o nich zda sprawę.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Ze Stanisławowa d.* 14. *marca* 1832. —

Na ostatnim jarmarku w Tyśmienicy byli kupcy z Węgier, którzy zakupili znaczną część koni; na średnie konie był pokup dobry. — Woły robocze płacono dosyć drogo; parę średnich wołów płacono od 150—180 zr. w. w.; kapitalnych parę wołów wyżéj 100 zr. m. k. Tłustych nie było.

W skutek bytności pana S...., należącego do kompanii kupców wiédeńskich, zakupujących woły w Ołomuńcu, przybyłego tu w własnych (nie w kompanii, do któréj należy) interesach, puścił jeden z jego przyjaciół z tutéjszych okolic dwa stada wołów do Ołomuńca, a część nawet dokupił. Rozeszła się wieść, iż dziewięcio-cetnarowe woły płacono po 38 zr. w. w. za cetnar; kombinując stosunki tego handlu, byłyby dobre widoki, gdyby właściciele tłustych wołów nie zatrzymywali ich aż do końca gorzelni, ale pomału, co tydzień po kilka stad puszczali; doświadczenie przeszłoroczne tkwi każdemu w pamięci, iż były targi, na których dla niedostatku bardzo popłacały woły; po okrzyku zaś tak zyskownych targów, napędzono tak wiele, iż znaczne straty ponieśli kupcy. Wołów w kraju po stajniach jest dużo; jeżeli nie będą pomału ustępowały, wyniknie z tąd, że się zejdą wszystkie razem, bo prawie w całym kraju w jednym czasie z końcem kwietnia gorzelnie robić przestają. Ażeby targ w Ołomuńcu był dobry, potrzeba aby nie było jak 2000 wołów stadnych i para set parników; gdyby się więc pędzący do Ołomuńca tym sposobem mogli uregulować, ażeby z Bukowiny, Kolomyjskiego, Stanisławowskiego, Stryjskiego, Samborskiego co tydzień 500, z wyższych cyrkułów zaś 1000 wołów wypędzano, tym sposobem utrzymywałaby się cena wołów; ale u nas zwykle po wiadomości o jednym lub dwóch dobrych targach w Ołomuńcu wypędza się dużo wołów, te schodząc się razem muszą cenę popsuć, bo w tamtych krajach nie mogą na zapas wołów kupować, jedynie kupują na tygodniową potrzebę. Sami więc winni jesteśmy, jeżeli tam więcéj pędzimy, jak potrzebują; jestto handel, który się z pewnością wyrachować nie daje, ale mniéj więcéj skalkulować go można. Zasada główna, aby więcéj nie pędzić, jak potrzebują, ale dotąd dopiéro dwa stada od Stanisławowa popędzono. Z Bukowiny nic nie ruszyło, a w Wojniłowie zalegną, jak w przeszłym roku, niezliczone stada i mniéjsze partyje, dla tego ze stratą przedają się poźniéj.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochów jp. Edwarda Weiss: *Werthers Leiden,* oder: *Der Doppelselbstmörder aus Liebe;* nowa krotochwila ze śpiewkami we 2 oddziałach.

Jutro: *Der Kreutzritter in Egipten;* wielka heroiczna opera we 2 aktach.

Teatr polski. — W Poniedziałek: *Polacy w Hiszpanii;* dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 11. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.